

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy) kronika rekl.—nadestane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o.ż. za zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Odkrycie „stanu średniego“.

W gwarze owego stronnictwa opozycyjnego, które, jak wiadomo, posiada rzadką zdolność wykuwania gotowych szablonów, no i równie rzadką zdolność uporczywego wbijania ich w głowy maluczkich, zaszły pewne drobne zmiany.

Mowa oczywiście o P. P. S. Chodzi o to, że od niejakiego czasu do przysłówiowego frazesu „klasa pracująca“, doczepiono kokieteryjnie słówko: umysłowo i w ten sposób otrzymano nowy zwrot: pracowników umysłowych i fizycznych.

A więc p. Zaremba na ostatniej Konferencji Pracy w Prezydium Rady Ministrów przemawiał już w imieniu pracowników umysłowych i fizycznych. Zwracamy na ten szczególnie uwagę nie dla tego, aby zarzucić P. P. S. jakąś idiosynkrazję do inteligencji pracującej. Nie mamy żadnych wątpliwości co do inteligentnego pochodzenia tego stronnictwa. Ale z drugiej strony charakterystyczne jest to rozszerzenie frazeologiczne na warstwę, która dotąd bądź co bądź miała podążać w maruderskim ogniu naprawdę „czystych“ proletarijuszów — pracowników fizycznych.

Nie będziemy także przypisywali tego nagłego przypomnienia pierwszemu sukcesowi, który lista pracowników umysłowych odniosła przy wyborach warszawskich do Kasy Chorzych. (Chociaż... czy nie miał napewno żadnego wpływu na obrótną taktykę P. P. S.?) Faktem jest, że przewrót majowy mocno rozbudził także i tę warstwę: stan średni okazał się na widowni.

Niema w tem nic dziwnego. Okrążający atak rządu na pozycje endeckie—od strony ziemiaństwa i sfer ściśle gospodarczych—musiał obnażyć właśnie wewnątrz endecji niezróżniczkowaną masę drobnego mieszczaństwa wszelkiego autoramentu prawem kaduka przytoczoną do wielkiego kapitału rolnego, przemysłowego i finansowego.

Powiedźmy odrazu: warstwa ta jest równie niezróżniczkowaną jak i bezwładną. Składa się na nią drobny rzemieślnik, urzędnik państwowy, urzędnik instytucji prywatnych, drobny przedsiębiorca i drobny właściciel (mam na myśli tych drobnych właścicieli nieruchomości, którzy zwartą masą otaczają miasta i miasteczka prowincjonalne) i t. d. i t. d.

Ryzykując zaliczenie do tej samej grupy t. zw. zawodów wolnych. A to na tej podstawie, że w państwie o słabo rozwiniętym kapitalizmie interes ich związany jest raczej ze stanem średnim.

Resztę zatrudnia państwo wstępujące tu, jako przedsiębiorca (przedsiębiorstwa państwowe). Mam wrażenie, że naogół przypuszczenie to wytrzyma krytykę sz. teoretyków P. P. S., chociaż motywowałem je tak ogólnikowo.

Otóż lwia część stanu średniego, tak pojętego, jak wskazaliśmy wyżej stanowiła właściwą armię rezerwową endecji. Na niej opierała się potęga wyborcza skonfederowanych stronnictw reakcji. Powiadamy: opierały bo przyszłość może przynieść nieoczekiwane rezultaty. W każdym razie przesunięcia mogą być znaczne.

Sprawy gospodarcze wysuwają się coraz bardziej na plan pierwszy. Niewątpliwie pod wpływem tej presji gospodarczej nastąpi daleko

idące zróżniczkowanie, uświadomienie potrzeb konkretnych każdej poszczególnej warstwy. Jak zadowolni je pstry obóz endecki, złożony z odłamów posiadających tak sprzeczne interesy?

Dopóki popłacała brzęcząca demagogia polityczna jakoś to się trzymało. Pod tym czy innym hasłem, zreszcie podniecającym instynkty nacjonalistyczne czy religijne szły do urny rozpolitykowane masy. Ale osiem lat zrobiło swoje. Dziś trzeba rzeczowego programu i trzeba posiadać zaufanie, że on będzie istotnie wykonany. Endecja nie posiada ani jednego, ani drugiego.

Bezpośrednio rezultaty pracy endeckiej odczuł każdy obywatel na terenie Rad Miejskich. Tu się już nie da nic ukryć, nic zamalować. Demagogia sama siebie zabija.

Są już znaki, że stan średni budzi się do samodzielnego życia. Poszczególne stowarzyszenia, pomijając swoich dotychczasowych protektorów politycznych zwracają się bezpośrednio do rządu (np. w Poznaniu). Inne łączą się w wspólne sprawy ze związkami zawodowymi. Wystarczy wspomnieć o Bloku zawartym przez Zw. Urz. Kolej, Zw. prac. poczt i telegr. oraz Zw. Zaw. Kolej. w Warszawie.

Jak widać endecja rozpada się ze wszystkich stron. Ostatnia podpora, stan średni, organizuje się samodzielnie i utworzy prawdopodobnie przyszłe centrum polityczne. Oczywiście przesunięcia są w toku.

Trzeba jednak pamiętać, że w tym środowisku wszelkie zmiany odbywają się bardzo powoli. Poszczególne odłamy stanu średniego nie znają się dobrze, dzieli je wiele jeszcze przesądów. Endecja, która straciła oręż demagogii politycznej, zużyje napewno wszystkie środki, aby niedopuszczyć do załamania się najmocniejszej podstawy swych obliczeń. Z drugiej strony, jak widzieliśmy pragnęłyby przegarnąć stan średni (lub część jego) także radykalna lewica.

Ale, powtarzamy, osiem lat zrobiło swoje i jeżeli znajdziemy ludzie, którzy potrafią zorganizować stan średni na podstawie programu gospodarczej odbudowy państwa, będą mieli wszystkie atuty po swej stronie. Nikt już dziś nie uwierzy bogoojczyźnianym odezwom obiecującym kilo chleba za 5 groszy.

Po przewrocie majowym wszyscy zrobili oryginalne odkrycie: odkryto stan średni. Właściwa walka toczy się dziś o duszę tego stanu.

Esteg.

Inteligencjo !!

Po otrzymaniu poborów pamiętaj o książce

w Księgarni Stow. Nancz. Polskiego w Wilnie.

DOKTOR MEDYCZNY A. CYMBLER

Choroby weneryczne, skórne i moczościowe. Elektroterapia. Słońce górskie. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej, od g. 9—2 i 5—7. 2099 W. Z. P. 43.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Nota polska do Niemiec.

WARSZAWA, 1.XII. (Pat.). Dnia 30-go listopada poseł polski w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę, zawierającą protest rządu polskiego, przeciwko deklaracji wygłoszonej przez postę Emmingera w imieniu stronnictw rządowych w parlamencie niemieckim 23-go listopada r. b., w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych na terenie województwa Śląskiego.

Nota konstatuje, że deklaracja ta zawiera ze strony powyższych partii ocenę wypadków oraz krytykę postępowania władz polskich w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej. Dalej stwierdza, że deklaracja zajmuje się stosunkiem rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce, i że zawiera zwrot, w którym stronnictwa te zwracają się z podziękowaniem do wyborców, którzy głosowali na listy niemieckie.

Nota wskazuje na to, że manifestacja ta miała miejsce w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy i ocenia to wystąpienie, jako mieszanie się do sprawy wewnętrznych obcego państwa, co jest sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowymi i musi wywołać w opinii obu krajów niepożądane skutki z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków.

Studjum dla generałów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W pierwszych dniach stycznia przyszłego roku rozpocznie się w Centrum Wzrostów Studjów Wojsk. kurs nauk dla generałów.

Komendantem Studjum jest gen. Thullie, a ciałem profesorskie składa się z najwybitniejszych fachowców polskich i francuskich.

Głównym kierownikiem Studjum jest Min. Spraw Wojsk. Piłsudski, który obecnie układa listę kandydatów.

Pomnik ku czci poległych za Ojczyznę

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się w katedrze św. Jana w piątek dnia 3 b. m. o godz. 10 zrana Jego Em. ks. kardynał Kakowski odprawi nabożeństwo, po którym poświęci pomnik, a ks. prałat Szlagowski wygłosi słowo Boże. P. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki obiecał zaszczylić uroczystości swoją obecnością.

Oczekiwany jest również p. Marszałek Piłsudski oraz ministrowie, przedstawiciele sejmu i senatu, poselstw zagranicznych, władz państwowych i instytucji społecznych. W przeddzień uroczystości w obecności przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa będą złożone do podstawy pomnika szkatułki ołowiane, zawierające wraz z dokumentami pochodzenia garstki ziemi z pobojowisk, na których polała się krew polska w wojnach ostatnich.

Odpowiedni akt spisany na pergaminie z wykazem miejscowości, gdzie ziemia była zebrana będzie zamknięty w pomniku, od którego klucze powierzone będą opiece kapituły katedralnej.

Polsko-rumuńska konferencja kolejowa.

WARSZAWA, 1.XII. (Pat.). Dnia 30 listopada 1926 roku, odbyła się w Ministerstwie Komunikacji polsko-rumuńska konferencja kolejowa w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji i taryfy towarowej pomiędzy kolejami polskimi, a portami Bliskiego Wschodu, tranzytem przez koleje rumuńskie i port w Konstancy.

Po dłuższej dyskusji uwzględniono główne podstawy dla projektowanej komunikacji, opracowanie zaś szczegółowej taryfy przekazano komisji urzędniczej, która ma się zebrać 11 stycznia 1927 roku we Lwowie.

Cziczeryn o Lidze Narodów.

BERLIN, 1.XII. (Pat.). We wtorek wieczorem przybył tu rosyjski komisarz spraw zagr. Cziczeryn. Na dworcu oczekiwali go przedstawiciele niemieckiego ministerstwa spraw zagr. oraz ambasady rosyjskiej w Berlinie.

Jak donosi biuro Wolffa, dziennik „Ostseezeitung“ zwrócił się w drodze dyplomatycznej do sowieckiego komisarza spr. zagr. Cziczeryna w czasie jego podróży z Leningradu do Szczecina z zapytaniem, jakie jest obecnie stanowisko Sowietów wobec Ligi Narodów.

Cziczeryn w tej samej drodze miał odpowiedzieć: „Sowiety nie pozwolą na krępowanie ich swobody działania i mogą czynić co zechcą. Pozostaniemy wolnymi“.

Urzędowy głos angielski o przyczynach wojny światowej.

LONDYN, 1.XII. (Pat.). Dziś opublikowany tu został XI tom angielskich dokumentów urzędowych, dotyczących przyczyn wojny światowej. Dokumenty te omawiają wypadki od 28 czerwca 1914 r., w którym to dniu zamordowano austriackiego następcę tronu, aż do wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglię 4 sierpnia 1914 r.

41 milionów na podtrzymanie niemieczyny.

KRÓLEWIEC, 1.XII. (Pat.). „Koenigsb. Allg. Ztg“ donosi, że fundusze przeznaczone na podtrzymanie niemieczyny we wschodnich prowincjach Niemiec zostaną znowu podwyższone, a mianowicie z 32 na 41 milion.

Socjaldemokraci potępiają metody krikszczoniów.

KOWNO, 1.XII. (Pat.). Odbył się tu wielki wiec skierowany przeciwko demonstracjom prawicowym. Przemawiali socjaldemokraci i komuniści.

W uchwałonej rezolucji zebrani domagają się zalegalizowania partii komunistycznej, swobody działania dla partii robotniczych i walki z faszyzmem.

Wiec był bardzo burzliwy. Tylko dzięki wysiłkom policji udało się uniknąć wykroczeń.

Dyrektorjat Falka zachwiany.

KŁAJPEDA, 1.XII. (Pat.). Nowy dyrektorjat Falka złożył w sejmie kłajpedzkim deklarację rządową.

Po wysłuchaniu deklaracji posiedzenie odroczone do następnego dnia.

Wnosząc z zażartej kampanji prasowej Niemców kłajpedzkich przeciwko nowemu Dyrektorjatowi spodziewać się można zgłoszenia wniosku o votum nieufności.

Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. kor. z Warszawy).

P. vice-premier Bartel wyzdrowiał po kilkudniowej niemocy i objął urzędowanie.

Min. Spraw Zagr. p. Zaleski wczoraj o godz. 9 min. 40 rano wyjechał pociągiem pośpiesznym na sesję Rady Ligi Narodów.

P. Zaleski zatrzyma się kilka dni w Paryżu, gdzie m.in. będzie konferował z p. Briandem.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Strasburger wyjechał dziś w towarzystwie radcy legacyjnego Lalickiego do Genewy na grudniową sesję Rady Ligi Narodów.

Wczoraj, pomimo, iż komisja budżetowa nie pracowała, w kulturalach sejmowych panowało duże ożywienie.

W dalszym ciągu żywo omawiano wczorajszy incydent pomiędzy p. Meysztowiczem a posłem Pragerem.

Przeważała opinia, że ten incydent nie pociągnie za sobą poważniejszych następstw.

Wczoraj o godz. 4 ppół. w sali Konwentu Senjorów Sejmu odbyło się posiedzenie plenarne polsko-francuskiej grupy parlamentarnej, z udziałem kilkudziesięciu osób.

Posiedzenie zaszczylił swą obecnością marszałkowie Sejmu i Senatu.

Sen. Kiniorski zagał posiedzenie krótkim przemówieniem. Z kolei zabrał głos pos. Stroiński, który scharakteryzował w obszernym przemówieniu politykę polsko-francuską od chwili podpisania traktatu w Locarno.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos posłowie Posner, Dąbski i Prager. Posiedzenie trwało do godz. 3-ej rano.

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z sejmowej komisji konstytucyjnej.

Sejmowa komisja konstytucyjna rozpoczęła wczoraj obrady nad ordynacją wyborczą miast. Referentem był pos. Jaworowski (PPS). Obradowano nad dwoma artykułami:

1) Kwestja składu okręgów wyborczych,

2) Czy każde miasto ma stanowić jeden okręg wyborczy, czy też, jak proponuje ZLN, trzeba podzielić okręgi na 12 części.

W głosowaniu komisja przyjęła 1-szy art., zawierający zasadę 5-cio przymiotnikowego sposobu głosowania.

Resztę artykułów odesłano do komisji, w skład której weszli posłowie: Putek (Wyzw.), Jaworowski (PPS), Inzler i Kozłowski.

We czwartek, komisja ukończy swe obrady i odda wniosek o ordynacji wyborczej pod obrady pełnej komisji.

Jako punkt drugi porządku obrad komisji był wniosek ZLN o nowelizacji artykułu 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Wniosekodawcy proponują, aby urzędnicy państwowi postawieni w stan nieczynny, o ile nie wysłużyli lat potrzebnych do uzyskania emerytury, i posiadają odpowiednie kwalifikacje, byli użytkownikami w służbie państwowej, a nie przedwcześnie pensjonowani. Przedstawiciel rządu prosił o odroczenie obrad nad tym wnioskiem ze względu na to, że sprawa jest wielkiej wagi dla rządu i rząd pragnie wobec niej zająć stanowisko. Zgodnie z tem życzeniem obrady nad tym punktem odroczone do posiedzenia czwartkowego.

Uchwała o stabilizacji urzędników.

Na zasadzie ustawy o państwowej służbie cywilnej Rada Min. powzięła uchwałę o stabilizacji urzędników, w/g następujących zasad:

1) Stabilizowani mogą być urzędnicy, którzy mają dobre kwalifikacje i conajmniej 5 lat służby.

2) Na stanowiskach I kat. mogą być stabilizowani tylko ci urzędnicy, którzy mają za sobą wyższe studia, a stanowiskach II kat. ci, którzy mają ukończone niższe wykształcenie, w związku z tym, Min. Spraw Wewn. rozesało do wojewodów i starostów okólnik dla podania do wiadomości ministerstwa urzędników, w powyższy sposób ustalibowanych.

Sprawa uposażenia urzędników i nauczycieli.

Wczoraj odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie uposażenia urzędników państwowych i nauczycieli.

Udział w niej wzięli pp.: vice-premier Bartel, min. Skarbu Czechowicz, pos. Rymar (ZLN) i dyrektor Departamentu kredytowego przy Min. Skarbu.

Jak wiadomo, rząd wstawił do budżetu 50.000.000 zł. na place dla urzędników, z zastrzeżeniem, że ta suma będzie użytkowaną w tym tylko wypadku, o ile na to pozwolą warunki.

Zapytano rząd jak on ma to załatwić? Przedstawiciel Min. Sk. odparł, że w najbliższym czasie rząd ma obmyśleć źródło dochodów dla pokrycia podwyżki plac urzędników.

Statut monopolu tytoniowego i spirytusowego.

P. Minister Skarbu podpisał statut monopolu tytoniowego i spirytusowego. W obu tych statutach przewiduje się, iż naczelną władzę nad monopolami sprawuje Minister Skarbu. Jako organ kontrolujący ustanawia się komisję rewizyjną.

Druga rata dodatku dla urzędników.

W myśl rozporządzenia Min. Skarbu, opartego na dekrete p. Prezydenta Rzpltej z dnia 4 bm., II rata dodatku dla urzędników państwowych będzie wypłacona pomiędzy 15 a 20 grudnia. Jak wiadomo zasiłek ten równa się 20 procent.

Z całej Polski.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Flota polska powiększa się.

Jak się dowiadujemy, w Gdyni utworzył się komitet przyjęcia pięciu statków, zakupionych we Francji, do czego ludność Gdyni przygotowuje się uroczysto.

Pierwszy statek, „Poznań“, przybędzie pomiędzy 1—15 b. m. Prace przygotowawcze do przyjęcia przeprowadził inż. Rómmel.

Katastrofa kolejowa w Kępnie.

POZNAŃ, 1. XII. (Pat.). Dziś pociąg pośpieszny Nr. 1405 zdążający z Krakowa przez Górny Śląsk i Poznań do Gdańska, uległ w Kępnie o godz. 1 min. 28 w nocy wypadkowi wskutek silnego najechania parowozu na pociąg.

Na stacji tej odbywa się codziennie wymiana parowozu, który prowadzi pociąg z niemieckiego Górnego Śląska, na parowóz polski. Uderzenie parowozu było tak silne, że parowóz, wagon bagażowy i jeden wagon trzeciej klasy doznały poważnych szkód. Podróżna Huepper z Poręby, pow. Jarosin i trzech funkcjonariuszy państwowych z Poznania doznały lekkich obrażeń, zaś konduktor pociągu ciężkich obrażeń.

Rannym udzielił pomocy lekarz kolejowy dr. Kowalski, który przybył 10 minut po wypadku. Ciężko rannego konduktora odwieziono do szpitala w Ostrowiu, podczas gdy leży ranni udali się w dalszą drogę.

Po wyłączeniu uszkodzonych wagonów odjechał pociąg do Poznania ze 105 minutowym opóźnieniem. Dochodzenie ustali przyczynę wypadku.

Życie białoruskie.

Co mówią: „Krynica” i „Sielanskaja Niwa” o przebiegu i wynikach delegacji białoruskiej u Arcybiskupa?

12-go listopada 1926 r. Centralny Komitet Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej wysłał delegację do J. E. Arcybiskupa Wileńskiego Jąbrzykowskiego celem złożenia mu memorjału w kwestji potrzeb duchownych ludności białoruskiej.

W skład delegacji wchodziły następujące osoby: P. Karuzo (prezes Centr. K-tu B. Ch. D.), A. Stepowicz (sekretarz K-tu) i B. Hrabiński (członek K-tu).

Zasadnicze postulaty memorjału brzmiały następująco:

1) W Wileńskim Seminarjum Duchownym (rz.-k.) niezwłocznie ma być wprowadzone wykładanie języku białoruskiego, historii białoruskiej literatury, oraz historii Białorusi.

2) Białorusini-katolicy w Wilnie winni otrzymać osobny kościół, wyłącznie dla użytku Białorusinów.

3) Język białoruski przy komunikowaniu z władzą duchowną winien być dopuszczony na równi z łacińskim i polskim.

4) Duchowieństwo winno otrzymać polecenie by w parafjach białoruskich kazania i wogóle dodatkowe nabożeństwa odbywały się po białorusku.

5) Księża-Białorusini muszą być wyznaczeni do parafji białoruskich, wyznaczeni zaś do polskich winni być odwołani i skierowani do białoruskich.

Jak już podawaliśmy w swoim czasie delegacja spotkała się z wybitnym niezrozumieniem jej potrzeb i niechęcią ze strony Arcypasterza.

Obecnie pozwolimy sobie zaznaczyć czytelnikom z głosami prasy białoruskiej w tej kwestji, za wyjątkiem oczywiście „hromadowskiej”, która, jako bolszewizująca, religię zwalcza, a przeto w całej tej sprawie, żywo obchodzącej wiążący ogół społeczeństwa białoruskiego, zachowała absolutną bierność.

Otóż organ B. Ch. D. „Białoruskaja Krynica” w ostatnim numerze w artykule wstępnym p. t. „Po delegacji B. Ch. D. do J. E. Arcybiskupa” po przytoczeniu, zamieszczonych tu powyżej postulatów memorjału, stwierdza, iż Arcybiskup postulaty te, zgodnie z Konkordatem, który wymaga by wprowadzenie do kościoła innej mowy niż ta co się używała dotychczas było sankcjonowane przez konferencję Biskupów, obiecał co prawda przedstawić na konferencji najbliższej, jednakże zgóry zapowiedział że nic z tego nie będzie!

Zresztą, powiada w innym miejscu autor artykułu — przy takim pokierowaniu sprawy i bez tej pesymistycznej zapowiedzi nie można się było spodziewać nic innego, biorąc pod uwagę nacjonalizm biskupów polskich, oraz niepowodzenie pierwszej takiej próby jeszcze za czasów biskupa Matulewicza.

„Wogóle—powiada autor—Arcybiskup odniósł się do delegacji—nader nieprzychylnie. Żadnego zrozumienia — potrzeb Białorusinów-katolików delegacja u Arcybiskupa nie znalazła. Delegaci nasi ze swej, 50 minut trwającej, rozmowy z Arcybiskupem zrozumieli, wyraźnie jedno, mianowicie to, że zamiast narzuconej przez szlachtę obcej mowy polskiej w kościele na ziemiach litewsko-białoruskich na nowo ojczyzną ludu, uważa on za zbyteczną”.

Dalszy ustęp artykułu polecamy specjalnej uwadze „Dziennika Wileńskiego”, który z okazji naszej zmianki, dowodził iż Arcybiskup jest związany konkordatem; otóż powiada tam autor, co następuje:

„Wychodząc z powyższego, łatwo zrozumieć czemu Arcybiskup postulatów uzależnia od konferencji biskupów, wówczas, gdy formalnie mógł on to uczynić jedynie w stosunku do zasady używania języka białoruskiego w kościołach, w których się on dotychczas nie używał, oraz co do wykładania mowy białoruskiej w seminarjum (23-ci art., Konkordatu).

Kwestje zaś jak: wyznaczenie księży — Białorusinów do parafji białoruskich; przeznaczenie dla Białorusinów-katolików w Wilnie osobnego kościoła i zezwolenie na używanie języka białoruskiego przy oficjalnym porozumiewaniu się duchowieństwa białoruskiego ze swymi przełożonymi—należą całkowicie do kompetencji Arcybiskupa”.

Jeszcze gwałtowniej, w związku z delegacją, występuje przeciw Arcybiskupowi „Sielanskaja Niwa”, organ Białoruskiego Związku Włościańskiego, zamieszczając w Nr. 39, artykuł wstępnym p. t. „O mowie białoruskiej w naszych świątyniach”, oraz wywiad z p. Karuzo. Ze względu na brak miejsca ograniczymy się tu jedynie do przytoczenia małego, ale charakterystycznego ustępu z wzmiankowanego przed chwilą artykułu „Niwy”:

„Ze katolicy-Białorusini — powiada autor artykułu — od swej władzy duchownej nie mogą oczekiwać nic dobrego, widząy do chętności ze słów Wil. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego, który w swym nietakcie posunął się tak dalece, iż z powodu zarzutu zawartego w memorjałe co do panowania nacjonalizmu w wileńskim seminarjum duchownym, zagroził delegacji białoruskiej... sądem”.

Tak oto, przez politykę w kościele, odpycha się od łona kościoła katolickiego liczne rzesze, tak szczerze doń przywiązane i garnące się ku niemu, ludności kresowej: białoruskiej.

I dzieje się to wówczas, gdy na pierwotnie te dusze, cycha przyuczajony za międzą graniczną, czerwony nasz sąsiad.

K. Smreczyński.

Z Litwy Kowieńskiej.

„Lietuwa” o szkolnictwie polskim.

KOWNO. (Tel. wł.). Urzędowa „Lietuwa” w artykule p. t. „Krótkowzroczność czy niedoświadczenie?” pisze między in:

„Zachowanie się w ciągu ostatnich dni podczas ulicznej demonstracji, w Sejmie, oraz w organie chrz. dem. „Rytas”, nie były niczem więcej jak wybrykami słabych nerwów kobiecych.

Widzimy i wierzymy, iż ludzie są rzeczywiście wzburzeni i rozgniewani, ale czym? Złmy i przewidujący Litwin nie wrusza się wcale krzykiem o „polonizacji i bolszewizacji” Litwy. W Litwie nie ma nawet partii komunistycznej, podczas gdy istnieje ona we wszystkich krajach Europy zachodniej. 60 polskich szkół na ogólną ilość 2.500 również nie może nas przestraszyć, aczkolwiek nie usprawiliamy tego faktu. Zbytino oburzając się na te szkoły i stosując represje przeciwko Polakom, oddamy usługę tylko im; wykazemy własną słabość i nietolerancję która jest również oznaką słabości.

Tymczasem opozycja chrz. demokratyczna w niezrozumiałem zdenerwowaniu zamierza wyrwać władzę z rąk obecnego rządu i skoczyć do walki z niewidzialnymi komunistami, 60 szkołami polskimi i obywatelami Litwy, mówiącymi po polsku. Czy to odpowiadałoby dzisiejszemu interesom Litwy, perspektywom na przyszłość, zwykłemu wychowaniu oraz męstwu? Uchway Boże, nie! A tymczasem chrz. demokraci krzyczą i będą krzyczeli w prasie i Sejmie, iż chcą ratować Litwę, a im nie pozwalają, będą lamentowali o Krożach i t. d. Jest to wielka i szkodliwa krótkowzroczność w kraju, który nie dojrzał jeszcze do szerokiego życia politycznego i współpracy z rządem.

Przed konferencją partii socjaldemokratycznej.

KOWNO. (Tel. wł.). Na porządku dziennym konferencji socjaldemokratycznej partii, która odbędzie się dn. 2, 3 i 4 stycznia 1927 r., znajdują się następujące sprawy: sprawozdanie komitetu centralnego, które złożył pos. Kairys, sprawozdanie frakcji sejmowej (pos. Bielnis), sprawozdanie ministrów, sprawozdanie komitetów na prowincji, referat o programie stronnictwa, działalność związków zawodowych i kasy chorych.

Z ZAGRANICZY.

Udaremnienie zamachu na Primo de Riverę.

MADRYT, 1-XII. (Pet.). „United Press”. Policja nrosztowała tu pewnego anarchiste, który przygotowywał zamach na Primo de Riverę, oraz na ministra spraw wewnętrznych.

W mieszkaniu aresztowanego znalezione kilka bomb.

Losy powstania albańskiego.

BIAŁOGRÓD, 1. XII. (Pat). „Avala” donosi z Skutari, że powstanie w Albanji można uważać za stłumione.

Powstańcy ponoszą wszędzie klę-

ski i kryją się w góry, prawdopodobnie jednak będą zmuszeni do opuszczenia swych kryjówek i podania się wojskom rządowym, z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, oraz braku żywności i amunicji.

Z Muzyki.

Zapowiedziany już koncert Chopinowski z Józefem Turczyńskim jako solistą niestety odbyć się nie mógł — z powodu fatalnego wypadku, jakim uległ artysta w Warszawie. Wypadek ten na szczęście poważniejszych następstw nie pociągnął za sobą, jednakże uniemożliwił cenionemu artyście występy na przeciąg kilkunastu dni.

W sobotę 27 b. m. odbył się w Rydze koncert świetnej artystki polskiej p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej oraz p. Aleksandra Wielhorskiego. Program obejmował wyłącznie utwory kompozytorów polskich. P. Szymanowska stworzyła jak zawsze niezrównanie pieśni swego genialnego brata, Karola Szymanowskiego; pozatem program obejmował nazwiska Melcera, Kartowicza i Niewiadomskiego. P. Wielhorski — odegrał przepiękną sonatę Pachulskiego; zasługi w propagowaniu dzieł Polaków nawet w ojczyźnie bliżej nie znanych — posiada p. Wielhorski niemałe. Za to należy mu się uznanie od wszystkich.

Koncert cieszył się ogromnym powodzeniem, artystów przyjęto serdecznie i ciepło. Po koncercie odbyło się przyjęcie w salach polskiego poselstwa.

Dr. Sz.

Epilog tropiego zatargu.

Otrzymujemy następującą uchwałę:

Ogólne Zebranie Medyków Żydów Stąd. U. S. B. uchwało: Protestować najostre przeciwko zarządzeniom władz uniwersyteckich, krzywdzącym najelementarniejsze prawa ludzkie i obywatelskie studentów-Żydów, stwarzającym nowe ghetto żydowskie w prosektorjum i uniemożliwiającym im studia lekarskie.

Domagać się z całą bezwzględnością natychmiastowego zniesienia powyższych ograniczeń, oświadczając jednocześnie, że studenci-Żydzi są gotowi prowadzić swoją akcję do najdalej idących kroków protestacyjnych.

Odwołać się do wszystkich studentów-Żydów o poparcie czynne przez przyłączenie się do protestu. Zwrócić się do wszystkich organizacji żydowskich na terenie Rzplitej Polskiej, w szczególności do związków lekarskich, o moralne i czynne solidaryzowanie się z protestem medyków — Żydów.

Protestować przeciwko postanowieniom Rabinatu, który zajął stanowisko nieodpowiednie w sprawie „trupiej”.

Protestować przeciwko niedostatecznym wysiłkom, uczynionym przez żydowską reprezentację sejmową dla załatwienia tej sprawy na drodze prawnej.

Porozumieć się ze wszystkimi środowiskami akademickimi żydowskimi w Polsce.

Niniejszą rezolucję ogłosić w prasie i odpowiednio punkty złożyć na ręce Senatu U. S. B. i Pana Dziekana Wydz. Lek.

Z życia VI-ej Brygady K.O.P.

Powołana do ciężkiej służby obrony granic Rzeczypospolitej VI-a Brygada K.O.P., poza swymi obowiązkami, natury czysto wojskowej, nie zapomina również o podniesieniu poziomu wykształcenia swych żołnierzy. W pracy kulturalno-oświatowej poszczególne oddziały starają się prześcignąć, a największą satysfakcją dowódcy kompanji, czy też plutonu, jest nieposiadanie ani jednego analfabety. Praca w tym kierunku napotyka na wiele trudności, gdyż na pierwszym planie jest służba i ćwiczenia wojskowe a później nauka, która coby równie jest włączoną w plan wyszkolenia. Istnieje więc przymus nauczania analfabetów i półanalfabetów. Dla podoficerów istnieją specjalne kursy dokształcające przy Bataljonach. Każda kompanja posiada referenta oświatowego, obowiązkiem którego jest początkowe nauczanie języka polskiego, historii, geografji i t. p.

Ogólny nadzór nad całokształtem, spoczywa w rękach dowódcy danego oddziału. Każdy z Bataljonów posiada bibliotekę powstałą z dobrowolnych składek oficerów i darów. Są to cobywła szczerze księgozbiory, bo i środki finansowe na zaopieństwo były nie wielkie.

Szczególnie daje się odczuć brak ksiąg treści czysto fachowej. Poszczególne biblioteki prenumerują czasopisma, przeważnie warszawskie. Z wileńskich pierwsze miejsce zajmuje „Kurjer Wileński”.

Jeśli praca oświatowa napotyka na pewne przeszkody, to natomiast praca na polu kulturalnym rażno posuwa się naprzód. Powstałe w poszczególnych bataljonach kółka amatorskie, w których biorą udział oficerowie z rodzinami, cieszą olbrzymim powodzeniem nie tylko wśród wojskowych, ale nawet miejscowej ludności cywilnej. Jako przykład może posłużyć fakt, iż na odcinku 20 Bataljonu, gdzie miejscowym proboszczem jest litwomian ks. Michajko, ludność cywilna tłumnie uczęszcza na przedstawienia, pomimo zakazu wydanego przez księdza. Dochody uzyskane z imprez urządzanych przez kopistów, przeznaczają się na zakup ksiąg do bibliotek lub rekwiwytów i kosztów teatrnych.

O popularności imprez Kopu, świadczy fakt, iż istniejące w Niemenczyźnie kółko amatorskie pod kierownictwem kapitana Piękosia ma nadzieję wybudowania Domu Żołnierza z fundusów uzyskanych z różnych imprez dochodowych. Grane bywają przeważnie jednoaktówki jak np. „X-y Pawilon”, „Chrapanie z rozkazu”, „Blażek opętany” i t. p., a 24 Bataljon wystawił sztukę Fijałkowskiego „Wierna kochanka”.

W szarem i jednostajnym życiu żołnierza Kopu jedną z rozrywek stanowią ćwiczenia i zawody sportowe, pokazy których łączą się z świętami narodowymi. Do zawodów sportowych pilnie trenują poszczególne drużyny kompanijne lub bataljonowe, a zwycięstwa lub klęski przez długi czas omawiane bywają w chwilach odpoczynku w strażnicach kompanijnych. Jeśli się mówi o propagandzie sportu na wsi, to pierwszymi propagatorami są żołnierze Kopu. Brak jednak odpowiednich przyrządów sportowych uniemożliwia rozwijanie się sportu.

W najbliższym czasie wejdzie w życie ustawa o wychowaniu fizycznym narodu i utworzeniu Rady Naczelnej wychowania fizycznego.

W budżecie tej instytucji z pewnością będzie pozycja propagandy sportu na wsi. Jeśli suma przeznaczona na ten cel, procentowo według terenu zajmowanego przez K. O. P. zostanie mu przekazana, cel z pewnością będzie osiągnięty. Będzie to z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych.

Brak odpowiednich placów i boisk sportowych nie pozwala rozwijać się lekkiej atletyce i grze w piłkę nożną. By uzyskać boisko w Niemenczyźnie, trzeba było na działkę wydzieloną przez Nadleśnictwo wykarzcować las, niwelować, ubijać i t. p.

Chcąc uchronić żołnierzy od wyszoku miejscowych kupców, utworzono, najpierw w Bataljonach, a następnie w Kompanjach, Spółdzielnie udziałowe. Na kapitał zakładowy złożyły się wkładki oficerów i podoficerów danego oddziału. Towar sprowadza się wprost z fabryk lub z pierwszych źródeł wytwórczych. Zbývá się go prawie po cenach kosztu. Dzięki temu jest on tańszym i lepszym niż w miejscowych kupców. Ludność cywilna z chęcią kupuje w spółdzielniach Kopu, gdyż nabyty towar daje pełną gwarancję dobroci tegoż.

O gwiazdkę dla żołnierzy K. O. P.

W Marcu r. b. powstała 6 Brygada Korpusu Ochrony Pogranicza, by bronić granicy litewsko-litewskiej przed wdzierającymi bandami dywersyjnymi i własną pierś nadsztawiać na mordercze kule wroga. Żołnierze ten dniami i nocami strzeżenie polskiego stanu posiadania na terenie Ziemi Wileńskiej, Grodzieńskiej i Suwalskiej, a krótkie chwile odpoczynku chce zapełnić pożyteczną rozrywką, jaką jest lektura odpowiednich gazet i ksiąg. Nie stać go na kupienie tej książki czy gazety, a jego władze przełożone w dzisiejszym okresie sanacyjnym nie mogą usunąć tych braków, nie mogą dać temu żołnierzowi należytą karmy duchowej.

W interesie więc społeczeństwa leży obowiązek poparcia władz i zapobieżenia temu stanowi rzeczy. Instytucje, które na swoim sztandarze wypisały wielkimi głoskami, wielkie hasła pomocy żołnierzowi winny w nadchodzącym okresie świąt Bożego Narodzenia: zorganizować jakąś zbiórkę starych ksiąg, któreby młodemu naszemu żołnierzowi osłodziły ciężkie chwile służby, któreby go napęłniły wiarą, że społeczeństwo pamięta o nim i wraz z opłatkami wigilijnym przesyła mu serdeczny uśmiech w postaci książki.

Gdy w wieczór wigilijny zabłysną na niebie pierwsze gwiazdy, gdy zasiądziemy do stołu tradycyjnym się łamiąc opłatkiem napewno wspomnimy o tych szarych żołnierzach, co w tę noc wigilijną na zakurzonej śniegiem granicy litewskiej, Polski serce i myśli streszczając, czuwają niezłomnie. Niechże to wspomnienie nie będzie zaprzone łąką co spłynę do kieliszka, lecz poprze się jakąś nic nie znaczącą ofiarą.

Żołnierz graniczny tegoż zrozumienia po potrzebie i wygląda.

Belgia o rozbrojeniu Niemiec.

BRUKSELA, 1. XII. (Pat). „Etoile Belge” dowiaduje się, że odpowiedź belgijska na memorjał angielski w sprawie rozbrojenia Niemiec przytacza się do tezy angielskiej, podkreśla jednak niebezpieczeństwo zagrożenia ze strony związków patriotycznych i czyni zastrzeżenia co do składu wielkiego niemieckiego sztabu generalnego.

Hel. Romer.

Niedźwiedzia przysługa.

II.
„Mamzel Fifi” nie mógł się powstrzymać od serdecznego okrzyku pan Piotrus, otwierając swe ramiona pieszczotce „chodź tu bestjo i pocałuj mnie szelmo”. Niedźwiedzia zamamrotała w wyraźną rozkoszą i kiwając się szła ku swemu Panu. Objęli się i przechylając z boku na bok sciskali zlekka, przyczem Mamzel Fifi wyciągnąłszy łokciowy ozor, czesała nim czuprynę pana dziedzica. Justyn patrzając na to spławał z obrzydzenia, Abramka zwał przezornie.

— „Będzi kiedyś z tym pakszdztwem nieszczęście, albo Panicza udusi albo kogo z ludzi, chajby w klatce siedziało... ot Rumszewiczowa mówiła, że tamtego dnia siądła, ona, ta mamzela, jak baba, na steccę, piasku w łapieszce nabrała i dawaj kury wabić... sypie niby to pośląd... i ani rucha się... tak durne myślały, że ziarno i nic nie zwąchały, podlaży i ona zardła, dwie ci trzy, i ponista w krzaki za szyć... Pan Piotrus śmiał się jak szalony.

— „Dabym trzy ruble, żeby to zobaczył! Ech, nie ma jak nasza Litwa kochana! Wiwat Panie Kochanku Radziwiłł, ten znał niedź-

wiedzie, dalibóg Justyn, jak tu kto z takich delikatnych paniczek, koroniarzy przyjdzie kiedy, to my Mamzelkę postawim, niech tać trzyma czy co?”

— „To już proszę panicza podtenczas kogo sobie innego na lokaja przyjąć, ja pewno, że nie będę z dżiko żywiło po równo do stołu służyć... kto wie co... burczał Justyn, obrażony zupełnie pozostając. Ale pan Piotrus nie przestając się śmiać, trzepnął niedźwiedzie po kudłach szpicrutą, spojrzął przez okno, nastawił ucha i wrzasnąwszy: „Gonia gdzieś niedaleko, puszczajcie Lotkę i Sporkę, wyleciał na łeb na szyję przez drzwi wejściowe, wraz ze szczerkającym wyżłem, zostawiając rozdzasanego starego sługę i niedźwiedzie, która wywróciwszy się na grzbiet, mamrotała jakieś czułości do firanek, starając się je oberwać i otulić niemi jak panna młoda welonem, udając, że nie widzi i nie słyszy tupania i krzyków Justyna, bowiem zwierzę to był niepospolitej chytryści i przewrotny... jak kobieta.

Stary lokaj wiedział doskonale, że jeśli ją zostawi samą, to za powrotem znajdzie siedzącą na stole wśród talerzy zgarniętych na podłok, albo omotaną sprężynami i szerczą z kanapy, które sobie wypruje dla zabawy, albo jeśli w ogóle z oczu ją spuści, to Mamzela wlezie z głową do garnka z

z miodem czy mlekiem i rycząc biegnąc w takim kapeluszu aż go gdzieś rozbije na kawałki i wylizę zawartość maipie i psie figle tego stworzenia dały się aż nado we znaki wszystkim mieszkańcom kawalerskiego dworu w dzikim kacie Białej Rusi i żeby nie przywiązanie do panicza, oraz zupełny brak gości, którzy by się taką bestją mieli przerazić, pewnie by ją struli, mimo, że była piękna, mądra i straszliwie zabawna. W tej chwili właśnie huśtała się na grzbiecie trzymając się pazurami przednich łap za pięty i nuciła sobie swoją niedźwiedzią piosenkę — kołysankę, udając obojętność, a tylko jej małe, lśniące w burej szerści oczka błyszczały za ruchami Justyna, który szukał w bufcie resztek miodu, by ją na dwór wywabić i zamknąć w odległej drwalni. Nim zdążył się obrócić, miękkiem ruchem przesunęła się, przez otwarte drzwi sypialni i gdy wpadł tam za nią, siedziąca pogodna i zadowolona w kucki na łóżku, puszczając koło siebie pierze z rozprutej potężnej pazurami poduszki, którą przyciskała do łona, drugą łapą igrając z piórkami i kichając gdy jej przelatują puch siadał na nosie. Justyn sklął ją po raz 1001-szy i wreszcie przy pomocy kij, oraz smakolotyków wywabił na dwór, odkładając uwieszenie potwora na później. Pozwem nastąpiła długa narada mał-

żonków nad przyjęciem drogiego i ważnego gościa, zaś rezultatem powyższych postanowień było, iż „dom począł chodzić w kółko”, to znaczy, że 4—5 osób służy stałej przygodnej kręciło się w tańcu Sw. Wita, włączając na siebie ciagle i przenosząc rzeczy z miejsca na miejsce. Justynowa z łagodnym zdziwieniem przyjęła pytanie pana dziedzica, gdy wrócił wściekle głodny koło 4-ej z dwoma zajęciami, czy też dostanie dziś obiad? Musiał się zadowolnić wedlinami i chlebem, oraz rozczynowymi binami, które dziś właśnie dla ludzi piekili w piekarni i które mu rozpromieniona tym honorem „ludzka” gospodyni, podała na talerzu, pływając w tłuściości ze skwarkami. Poczem zamknął własnoręcznie niedźwiedzie z całym „kulem” słomy na legowisko i spokojny o los domu, poszedł się gościć i przebierać, rzucając przez drzwi od czasu do czasu po ocenia, na które nikt nie uważał, w trakcie sprzątania.

Wreszcie opóźnym już zmroku, gdyż furman miał sobie nakazane jechać na wódkach „jak z jankiem” przy trzaskaniu z bata, polatującego jak zryk piorunu, nad grzbieciami pedzącym ostrym klusem czwórki, pobrzękającej grelotami i wiewającej liśmami ogonami przy udach, potoczył się w okrag trawnika faeton i przy rozdzierającym uszy wrasku piesków wszelkiej ma-

ści i gatunku, zatrzymał się tuż przy ganku, na który się wysypała cała służba wraz z przygodnymi pomocnikami. Pan Piotrus z należytym respektem wy dobył i prawie uniósł drobną postać ciotki, w przedpokoju rozkuli ją z chust i salopek Justynowie, i wszyscy prowadzili uroczyste przez jadalnię pachnącą terpentyną i gomułkami, przez gabinet, gdzie znów zapachy psów i tytoniu przeważały, aż do korytarza, kiedy snuły się wonie smakowite z kuchni i gdzie były drzwi od gościnnych komnat. Kocłacja przeciągnęła się do późna, przepłatana pogawędką, ustołu zastawionego gęsto owemi tradycyjnymi smakolotkami dworów litewskich, co to same za dobry obiad starczyły. Justyn celebrował przytem wedle odwiecznych zasad w liberji, nicianych, białych rekawiczkach i woniejący pomadą topolową, mając w odwodzie dziewiczy piekarnianą Hapkę, do podawania sosów i kompotów; mokre włosy z wpiętą georgijną, oraz ściśnięty w pasie do utraty tchu andarak, błędne i wytrzeszczone oczy tej dziewczę, świadczyły wymownie o poczuciu odpowiedzialności i świętej trwodzie z jaką podawała „porcynę”, trzymając każdą mocno, w obu czerwonych rękach.

Konwersacja przeciągnęła się dość późno, ciotka nie była zmęczoną. Wypytywała Piotrusia szczegółowo o gospodarstwo, sąsiad-

two, wiadomości o krewnych, w czem zresztą była stokród wprawniejsza od siostrzeńca, bo sama mu tłumaczyła parantele do 40-ej wody po kisielu i pouczała wyczerpująco do kogo ma prawo i obowiązek mówić wujenka, a do kogo kuzynko. Chwaliła ład i porządek kawalerskiego gospodarstwa i smakowitość potraw, czem tak rozczuliła Justyną, iż przywołał żonę i boczkkiem z pa drzewi ukazał ją zastawioną Pani Marszałkowej, która przywoławszy przed oblicze swoje wypytała o dzieci, zdrowie i poprosiła o przepis wybornego kremu.

Oboje Justynostwo wyrazili nadzieję, że gdyby Panicz się ożenił, Pani by częściej tu przyjeżdżała, „bo”, rzekł Justyn, „wszystkiego tu u nas jak w raj, nawet leśna żywiota Panicz przysyła, tylko żonki nam la Panicza trzeba”.

Na co Pan Piotrus poprosił, żeby się nie wtrącał, a ciocia, owszem, przyznała mu z uśmiechem słuszność; zrobiła niedwuznacznie aluzję do majątku, dożywocia i t. p. rzeczy, które Panu Piotrusowi nie były obojętne. W najlepszej więc harmonji, komitywie i nastroju, ruszyli znów w aświecie przez korytarz do błękitnego pokoju. Udrzwi życzyli sobie dobrej nocy, aż pożegnała ciocia wszystkich, zapewniając, że niczego nie potrzebuje i wesła, trzymając srebrny lichtarz ze świecą zapaloną w rękę. Oddalający

Życie gospodarcze.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA MIEJSCOWA. Z posiedzeń Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

W dniach 26 i 27 listopada r. odbyły się w Wilnie jawne posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej pod przewodnictwem p. St. Łączyńskiego, prezesa Okręgowego Urzędu Ziemiańskiego.

W pierwszym dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła projekt scalenia gruntów należących do gospodarzy wsi Kirkole, oraz zaścianka Molanda gminy Słobodskiej, powiatu brasławskiego, łącznie na obszarze 102,1791 ha.

Poza tym Komisja orzekła wdrożyć postępowanie przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego obciążającego m. Góreczkowszczyznę na rzecz wsi Góreczkowszczyzna, gm. holszańkiej, powiatu Oszmiańskiego, oraz innych serwitutów tejże gminy i powiatu.

Komisja postanowiła też rozszerzyć obszar scalenia gruntów wsi Płaciniszki I, II i III, zaścianka Szkatuła i państwowego majątku Wiktorzyński, gminy rzeszańskiej, powiatu Wileńsko-Trockiego, przez włączenie do pomienionego obszaru około 45 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Pogrunia, oraz około 18,5 ha gruntów z państwowego majątku Bohdaniszki, stanowiącego składową część państwowego majątku Bujwidziszki tejże gminy i powiatu.

Wszystkie zaś pozostałe sprawy, spadły z wokandy.

W drugim dniu posiedzenia, Komisja zatwierdziła dobrowolne układy o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego następujące majątki: Swirany pow. Świeciańskiego na rzecz zaścianka Zagoryszki, Marjanów pow. Postawskiego na rzecz wsi Swatki, Rafałów, pow. Brasławskiego, na rzecz zaścianków Mickowszczyzna, Zinja i wsi Dzierniewicze.

Dalej Komisja zatwierdziła układ dobrowolny o likwidacji wspólnego pastwiska wsi Sokolowszczyzna i Rysiewiczze pow. Brasławskiego z majątkiem Rafałów, własność Aliny Niezabytowskiej.

Następnie, Komisja odroczyła sprawę wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Rafałów pow. Brasławskiego, własność Aliny Niezabytowskiej na rzecz wsi Bujewszczyzna i majątek Ustroń pow. Brasławskiego na rzecz wsi Kuszele.

Poza tym Komisja wdrożyła postępowanie przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Piotrowszczyzna pow. Dziśnieńskiego, własność Adama Korsaka na rzecz wsi Rudnica i Byszkowo, oraz wdrożyła postępowanie scaleniowe na obszarze gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi: Antonowce, Girdziuny, Wyterki, Zalesie (pow. Brasławski) i z majątkiem Jody, własność Witkiewiczów.

Wreszcie Komisja zatwierdziła projekt scalenia na obszarze 111 ha 1206 m² gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Bukowszczyzna pow. Wileńskiego, oraz na obszarze 20 ha 188 m² gruntów z państwowego majątku Borkowszczyzna tegoż powiatu, łącznie na obszarze 131 ha 4394 m². Pozostałe sprawy spadły z wokandy.

Program Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych.

1-szy dzień obrad 15 grudnia 1926 r. Zebranie plenarne w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Elektralna 2, godz. 10-a rano. Zagajenie Zjazdu przez Prezesa Komitetu Organizacyjnego, Przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu. Ukonstytuowanie się Prezydium Zjazdu. Ukonstytuowanie się Sekcji. Referat o wewnętrznej konsolidacji przemysłu drzewnego i handlu drzewem. Obrady Sekcji I-ej i III-ej w lokalu Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce — godz. 4 popoł.

II-gi dzień obrad — 16 grudnia r. b. Godz. 10-a rano: obrady Sekcji II-ej i IV-ej. Godz. 4-a popoł. obrady Sekcji I-ej i III-ej.

III-ci dzień obrad — 17 grudnia r. b. godz. 10-a rano: obrady Sekcji II-ej i IV-ej. Godz. 4-a popoł. Plenarne posiedzenie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu: a) (wygłoszenie uchwałonych przez Sekcję wniosków, b) zamknięcie Zjazdu.

Wyszczególnienie Sekcji: Sekcja I-a — Ogólna i Organizacyjna, Sekcja II-ga — Produkcyjna, Sekcja III-a — Handlowa, Sekcja IV — Transportowa.

SPRAWY PODATKOWE.

Podatek przemysłowy.

— Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu października, dla przedsiębiorstw, obowiązujących do wpłat miesięcznych, płatny jest w terminie ulgowym do dnia 29 listopada.

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 1 grudnia r. b.

	zgd.	plac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,96	8,96	—
Czeki i wpłaty Par-ryż	0,34	0,33 1/2	—
Ruble złote	4,73 1/2	4,73	4,73 1/2
Listy zastawne Wil. B. Ziem. za 100 zł.	34,5	33	—

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 1-XII b. r.

	sprowadz.	kupno
Dolary	8,99	9,01
II. Dewizy		
London	43,68	43,79
Newy-York	9,00	9,02
Paryż	33,65	33,73
Praga	26,72	26,78
Genewa	174,00	174,46
Rzym	38,68	38,77

A K C J E

Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	81,50—81,15—81,25
Związek spółek zarobk.	5,50
Lipów	16,40
Motrzejów	3,70—3,65—3,70
Ostrowiec	7,40—7,50—7,40
Rudzki	1,11—1,10

Rozmaitości.

Zakaz imion fantastycznych.

Rada ministrów włoskich zakazała urzędnikom stanu cywilnego zapisywania do rejestrów przy meldowaniu urodzin, imion, nie znajdujących się w kalendarzu.

Zakaz ten wywołała manja nadawania przez rodziców włoskich dzieciom świeżo narodzonym imion fantastycznych lub tendencyjnych, jak np. Mussolini, Annunzio, Matteotti, Rewolucja, Wolność, Republika, Anarchia i t. d. co mogłoby ośmieszać dzieci w ten sposób nazwane, albo też sprawić im przykrość, gdy doświadczy do rozumu, hołdowną będąc przekonaniom z imieniem, narzuconym im przez rodziców. (—)

się domowi posłyszeli trzask zamku, ciocia trochę się bała w obcych miejscach, i... nagle po chwili, rozdzierający wrzask wołanie ratunku i oszalała, spazmatyczne jęki, coraz głośniejsze, coraz straszniejsze, rozległy się w ciszy domu. Idący skamieniali, że zgrozy i pan Piotr usłyszał, że mu włosy dęba stają w czuprynie, jęknął „Mamzel Fifi”.

— Nie, tylko pewno, „że mamzela zadarła panią! Na śmierć zabiła! Ot już i nie jęczy się!” zaczęła szlochać i krzyzczyć Justyna wa „ludzie ratujcie, ratujcie!” wołała biegnąc w stronę kredensu, z którego posypała się dworknia, zbrojąc się w pola, koczerki, widła i co kto miał pod ręką.

— Ale już pan Piotrusz, trupio błąd, przy pomocy trzęsącego się z przerażenia Justyna, powtarzającego „a mówilem, że ona nam kiedy sztuka zrobi, ot i kryminał, Jezus tu Maria!”, wysadzali drzwi z zawiasów. Runęły z trzaskiem. Z obecnych kto żył cisnął się ku pomocy i z ciekawości ujrzenia szczątków nieszczęsnej ciotki.

— Przy młym, migotliwym płomyku świecy, słabo oświetlającym duży pokój, jakż widać straszliwy przedstawiał się oczom biednego dziedzica!

Na łóżku, zasłanym puchówką; wiewoła pościela, otulona w malinową, atlasową koldrę, rozwałała się rozpustnie na haftowanych po-

Obchód rocznicy 11 listopada w Oszmianie.

Dopiero teraz dowiadujemy się o zgola oryginalnym urządzeniu obchodu rocznicy święta 11 listopada w Oszmianie Informator nasz w ten sposób opisuje to ciekawe widowisko.

P. stażosta Kowalewski stosownie do polecenia p. ministra spraw wewn., aby zorganizować uroczysty obchód ósmej rocznicy powstania w Oszmianie Informator nasz w ten sposób opisuje to ciekawe widowisko.

O g. 9.10 rozpoczęła się Msza w kościele parafjalnym przy udziale... dziatwy szkolnej. Dopiero 15 minut po rozpoczęciu nadszedł p. starosta w towarzystwie kilku urzędników. Msza odbyła się przy 6-u zapalonych świecach i robiła wrażenie Mszy żałobnej — nie uroczystej. W kazaniu, jakie wygłosił ks. proboszcz Jerzy Żamej, nie było ani słowa o osobie tego, którego jasną wolą stał się akt 11 listopada. Owszem było dużo gorczy i mowy o krwi przelanej, lecz ani słowa o Piłsudskim.

Po kazaniu wyruszył pochód w stronę starostwa, wzięły w nim udział hufiec szkolny, gimnazjum i szkoły powszechne. Po drodze jednak uczniowie gimnazjum się rozeszli. Ponieważ hufiec P. W. gimnazjum maszerował rączym, żołnierskim krokiem, idące za nim dzieci szkoły powsz. musiały biec, przewracając się w błoto uliczne. Policja nie uważała za stosowne usunąć furmanki w jedną stronę, by pochód mógł spokojnie przejść, tylko przejeżdżający rozbijali syk pochodu.

Nie koniec na tem. Przed starostwem stanął p. starosta w towarzystwie kilkunastu urzędników, ale przemówić nie uznał za stosowne. Po co! Miała to być defilada dziatwy szkolnej, cóż, kiedy miarą niepoczytalnego barbarzyństwa otaczającej go świty były wybuchy homerycznego śmiechu na widok przewracającej się dziatwy.

Wieczorem w sali gimnazjum zebrało się towarzystwo, złożone z miejscowej inteligencji, chcące wysłuchać mowy Marszałka Piłsudskiego przez radio. Coś się jednak zepsuło, tak, że zamiast przemówienia Marszałka zebrani wysłuchali mowy dyrektora p. Łokuciewskiego i nauczyciela tegoż gimnazjum p. Szczerbickiego.

Wobec tego zapytać należy, czy postępowanie p. starosty Kowalewskiego nie jest anachronizmem w dzisiejszych czasach, albo zabytkiem z dawnych, dobrych dla niego czasów przedmających. W każdym razie miarodajne czynniki powinny wpłynąć na p. Kowalewskiego, aby z obchodu wielkiej narodowej rocznicy nie robił operetki, a na jego otoczenie, by nauczycieli w takich nawet operetkowych defiladach zachować powagę i należyty umiar. bis.

6 tygodniowe kursy ogólnokształcące w Oszmianie.

Sejmik Oszmiański przystąpił w najbliższej przyszłości do zorganizowania 6-cio tygodniowych kursów ogólnokształcących z działem rolnictwa i weterynaryj.

Sumę 500 złotych potrzebnych na uruchomienie wspomnianych kursów otrzymał ma Sejmik Oszmiański z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Wykłady dla słuchaczy odbywać się będą bezpłatnie. (z)

Zamach „hurtków” na funkcjonariusza policji politycznej w Postawskim.

Ostatnie wydarzenia na prowincji w województwie Wileńskim i nowogrodzkim wskazują nam coraz to wyraźniej na zdecydowanie wrogi stosunek Białoruskiej Hromady, reprezentowanej tu przez hurtki — do państwowości polskiej. Zamachy na przedstawicieli władz rządowych, w przeważającej liczbie wypadków na funkcjonariuszy policji politycznej, które jeszcze przed kilku tygodniami zdarzały się stosunkowo rzadko, w ostatnich dniach są już na porządku dziennym.

Mamy znowu do zanotowania fakt nowego zamachu na funkcjonariusza policji politycznej. Tym razem w powiecie postawskim.

W dniu 28 b. m. wieczorem w miejscowości Wiczerzy, gminy doleskiej, powiatu postawskiego odbywało się zebranie tamtejszego „Hurtka” białoruskiego, na którym mowcy poruszali sprawy stosunku Białorusinów do państwowości pol-

skiej. Na zebraniu był obecny funkcjonariusz policji politycznej Paweł Daniłowicz.

W czasie obrad hurtkowcy zgasilili nagle na sali światło i w tym momencie rozległ się huk wystrzału rewolwerowego, skierowanego do Daniłowicza. Daniłowicz ciężko ranny w głowę, korzystając z ciemności, zdążył wy dostać się sali i zawiadomić tamtejszy posterunek policji administracyjnej o wypadku.

Policja otoczyła natychmiast salę obrad „hurtków” i aresztowała wszystkich hurtkowców. (z)

Pochód Żydów Świeciańskich z orkiestrą na czele.

Z prowincji. Starosta pow. Świeciańskiego zwrócił się do p. Wojewody Wileńskiego w sprawie zezwolenia żydom w Świecianach na urządzenie pochodu z orkiestrą na czele. Ośrodek tamtejszy rabin chasydzki Połoński przynosi synagogę z dotychczasowego budynku na ulicę Szkolną. A ponieważ przenoszenie świętej księgi żydowskiej „Tory” odbywa się zawsze z paradą, i tym razem rabin Połoński chcąc przy przeniesieniu „Tory” do nowej synagogi urządzić to z pompą i przepychem, przy udziale nawet orkiestry, zwrócił się z tem do tamtejszego starosty.

P. Wojewoda ma się przychylnie odnieść do prośby mieszkańców Świecian, wyznania moźszewego. (z)

Wileńska Misja Dworcowa — opieka nad młodą kobietą.

Dnia 30 listopada o godzinie 6-tej po południu odbyło się w siedzibie wojewódzkim organizacyjne posiedzenie Towarzystwa Ochrony Kobiet. Na przewodniczącego zaproszono p. Doktora M. Kozłowskiego. Następnie zostały zreferowane cel i zadania towarzystwa oraz odczytanie sprawozdania z działalności tymczasowego zarządu i organizacji oddziałów Wileńskiej Misji Dworcowej.

Na tymże zebraniu dokonano wyborów nowego zarządu do którego weszły panie Jeleńska, Butkiewiczowa, Kościakowska, Romek, Bochwicowa, Ejchlerowa, Lewandowska, Broniewiczowa i na zastępczynię powołano p.p. Pieniążkową, Gordziejówną, Łapiniową i Iwaszkiewiczową. Do komisji rewizyjnej weszły p.p. przez Popowicz, p. Sawicki i dyr. Bochwic.

Nadmienić przytem należy, iż na łamach naszego pisma konieczność zorganizowania opieki nad kobietami przyjeżdżającymi do Wilna, była niejednokrotnie podnoszona. Znałe są bowiem fakty, że przyjeżdżające do Wilna młode kobiety nieświadome tutejszych warunków i nieposiadające tutaj stosunków, bardzo często wpadają w matnię handlarzy żywym towarem, trafiając w rezultacie do domów publicznych.

Z swej strony pochwalamy tworenie Misji Dworcowej, jednakże pożądanem jest, by działalność tej Misji nie ograniczała się tylko do strony reprezentatywnej, obnoszenia się z tytułami prezesek, viceprezesek i t. d., lecz by naprawde Misja wywiązała się z wdzięcznej Misji (przez małe m.) należytej opieki nad młodą kobietą. Zdan.

Kino-Teatr „HELIOS”
Wilno, Wileńska 38.

Wielkie święto sztuki polskiej! Film, który wzbudził zachwyt całej prasy polskiej!

Czerwony Blazen

Wielki kinodramat wg powieści A. Błażejowskiego.

W roli gt. niezrównana gwiazda **Helena Makowska**, Wanda Smosarska, Bodo i in.

Laskawy udział biorą: Szeregowi Policji Państwowej oraz zespół teatru „Qui pro Quo”.

Rzecz dzieje się w Warszawie. Zająć dokonano w Teatrze „Qui pro Quo” i „Dolinie Szwajcarskiej”.

Seansy o godz. 4, 6, 8, 10.15.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Odprawa.

W d. 5 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie odprawa komendantów okręgów, samodzielných obwodów i komendantek, celem której będzie ustalenie programu pracy i wytycznych na rok 1927. Porządek dzienny następujący:

1. Sprawozdania komendantów z poleceń na poprzedniej odprawie zadań. Referaty komendantów okręgów: 1) Jak nawiązać sprawę mniejszości narodowych w Związku Strzeleckim? 2) Jak zorganizować wyszkolenie w okręgach w r. 1927.
- 3) Stosunek do innych stowarzyszeń P. W. 4) Referat Zarządu Głównego.
- II. Referaty Komendy Głównej z działań prac: 1) Wyszkolenie. 2) Wychowanie fizyczne i sport. 3) Kulturalno-oswiatowy. 4) Praca kobiet. 5) Organizacja personalna. 6) Kolportaż wydawnictw.
- III. Calendarium prac na 1927 r.
- IV. Dyspozycje Komendanta Głównego.

Pracownia radio-odbiorników.

Wobec wielkiego rozpowszechnienia radio i szerokiach możliwości zastosowania go w życiu prowincji, zarząd główny przystąpił do uruchomienia w Warszawie pracowni radio-odbiorników, gdzie pod kierunkiem wybitnego znawcy inż. Krukowskiego kształcić się będzie w radio-technice kilkunastu strzelców, którzy następnie udadzą się na objazd prowincji celem rozpowszechniania wiadomości z tej dziedziny wśród strzelców. Jednocześnie z tym pracownia wytwarzać będzie radio-odbiorniki, zapopatrując w ten sposób oddziały strzeleckie w sprzęt radiowy własnego wyrobu.

Nowy oddział strzelecki.

Rudomino, pow. Wileński.

W ostatnich czasach intensywnie przystąpiono do pracy nad zorganizowaniem oddziału strzeleckiego w m. Rudominie. Wyniki pracy zadawalające, biorąc pod uwagę, wśród jakiego elementu zmuszeni jesteśmy prowadzić pracę. Nadmieniamy szczerze zrozumieliśmy ideologię strzeleckiej ze strony miejscowego ks. proboszcza oraz pomocnika pisarza gminnego p. Michała Basinkiewicza, który z całym zapałem

przystąpił do pracy nad zorganizowaniem oddziału strzeleckiego w m. Rudominie.

Według danych konkretnych określamy narazie, że oddział strzelecki w Rudominie będzie miał nie mniej niż 40 członków.

Z sądów.

Wyrok w sprawie Turno-Sławińskiego, Weryho-Darowskiego et consortes.

Trwający od 2 dni proces Turno-Sławińskiego, Weryho-Darowskiego et consortes wczoraj został zakończony. W czasie przewodu sądowego wyjaśniło się, iż oskarżony Kozieł-Poklewski został w tę sprawę zamieszany przypadkowo. Utrzymywał on bowiem z oskarżonymi wprawdzie stosunki, jednakże o planach szajki szpiegowskiej nie był dokładnie poinformowany.

Co do pozostałych 3-ech oskarżonych przewód sądowy dał pełne dowody ich winy. Jak chorąży Rymkowski, tak i pozostali dwaj oskarżeni mieli pełną świadomość zamierzonego zdrady stanu.

Tumaczenie się Turno-Sławińskiego dokumenty mobilizacyjne miał na celu zamaskowanie przed policją Kozieł-Poklewskiego i otrzymanie za to 5.000 dolarów. Rymkowskiego, że oddając dokumenty w Warszawie, brał go za funkcjonariusza policji politycznej — w świetle dowodów okazało najwyczejniejszym wykretem.

To też Sąd po przemówieniach obrońców i po godzinnej naradzie wydał wyrok, skazujący Stanisława Rymkowskiego za usiłowanie dostarczenia ościennemu państwu ważnych dokumentów, które były powierzone jego pieczy na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, Stanisława Turno-Sławińskiego i Ottona Weryho-Darowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. Kozieł Poklewski dla braku dowodów został uniewinniony. W stosunku do skazanych, jako środek zapobiegawczy Sąd zastosował areszt bezwzględny.

Sprawy w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego.

W dniu dzisiejszym na wokandy Wydziału Karnego Sądu Okręgowego znajdują się następujące sprawy:

Sprawa Antoniego Łapińskiego, Michała Kozłowskiego i Janiny Łapińskiej oskarżonych z art. 51, 583 i 584 K. K.

Sprawa M. Pywalskiego, Anny Hencel i Wincentego Niedzielczuka, oskarżonych o fałszerstwo dokumentów, podszywanie się pod urzędników państwowych, oszustwo i t. d.

Sprawa ta jest jedyną w swoim rodzaju. Zdemobilizowany z wojska polskiego plut. Pywalski podrobił legitymację Oddziału II-go i w charakterze urzędnika do specjalnych poleceń i spraw szczególnej wagi, osiadł przed 2-ma laty w Lidzie. Urządził tu kancelarię osobistą. Przez jego ręce przechodziły wszystkie ważniejsze sprawy polityczne, kryminalne i t. d. W każdej ważniejszej sprawie zwracał się do niego starosta lidzki i tamtejsza policja. Pensję pobierał z wojskowego urzędu gospodarczego.

Chciał jednak trać, że jednemu z funkcjonariuszów policji politycznej urzędnik II-go Oddziału wydał się podejrzanym i na wielką skalę zakrojone oszustwo wyszło na jaw.

W Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego.

W dniu dzisiejszym na wokandy Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego znajdują się następujące sprawy:

Sprawa Jana Chlusta osk. z art. 51, 435 i 589 K. K., który w I-ej instancji na zasadzie art. 15 przepisów przechodnich został skazany na karę śmierci za cały szereg napadów rabunkowych dokonanych w bandzie.

Sprawa Michała Szklarowskiego z art. 1111 Ust. Akc.

Sprawa Michała Szklarowskiego z art. 1111 Ust. Akc.

Sprawa Stefana Daleczyka oskarżonego z art. 111 K. K.

Sprawa Włodzimierza Fiodorowa, Stefana Bołdawskiego i Michała Jakóbczyka oskarżonych z art. 111 K. K.

Sprawa Henryka Marcinka oskarżonego z art. 111 K. K.

Henryk Martinek zajmując odpowiedzialne stanowisko w sztabie D. O. K. III Grodno sprzedawał w ciągu całego czasu swego urzędowania dokumenty mobilizacyjne poselstwu sowieckiemu w Warszawie. Zdan.

Wstępnie do L. O. P. P.

Kino „POLONJA” ul. Ad. Mickiewicza 22.

Dziś! **Dziś!**

Największy szlagier obecnego sezonu. Monumentalne arcydzieło filmowe, przewyższające swą doskonałością cały dotychczasowy dobytek produkcji filmowej

„KURJER CARSKI”

Według powieści Jules Verne’a p. t. „Michel Strogoff”.

W roli głównej: wirtuoz ekranu, fenomenalny tragik, jedyny aktor, który potrafi wycisnąć łyż wrzucenia, porwać, oślnić, oczarować

IWAN MOZZUCHIN.

Godną partnerką wielkiego mistrza ekranu jest ulubienica Publiczności, prześlizczna **NATALJA KOWANKO.**

W roli cesarza Aleksandra II — **GAJDAROW.**

Początek seansów o g. 4, ostatniego—10.15.

Dla całości wrażenia, uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed początkiem seansów.

Dla młodzieży dozwolone.

KRONIKA.

Dziś: Bibjanny P. M.
 Jutro: Franciszka Ksaw. W.
 Wschód słońca—g. 7 m. 22
 Zachód „ g. 2 m. 56

OSOBISTE.

— **P. Jan Pietraszewski**, prezes Wileńskiej Izby Kontroli Państwowej, wyjechał w dniu 1 grudnia r. b. na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępować go będzie wódecz wice-prezesa p. Emanuela Koberckiego na czelnik wydziału p. Zenon Mikulski.

MIEJSKA.

— **Śnieg.** Spadł pierwszy śnieg... Rozścielił się białym puszystym obrusem na dachach domów i konarach drzew. Czystą, dziewiczą bielą okrył brud i błoto chodników i jezdní wileńskich. Zaczęła się snuć cudna bajka zimy, i na jej tle Magistrat wileński snuje bajkowe pomysły przebudowy, rozbudowy i dobudowy. To tu, to tam mimo zapowiadających się mrozów, kopie się dołki, rozkopuje zamazaną ziemię by po nastaniu silnych mrozów zostawić wszystko aż do wiosny ku utraپieniu biednych mieszkańców, którzy aby przeżyć z jednego chodnika na drugi dokonywać muszą, akrobaticznych sztuk, choćby po źle skleconych deskach. Ludzie ci są wogóle pozabawieni nerwów i przyzwyczajają się do tego z łatwością taką, że będą mogli po kilku miesiącach występować w cyrkach—jako zawodowi akrobaci. I rowy magistrackie mają więc swój wysoce pedagogiczny cel—bo przecież sport jest zawsze czynnikiem wychowawczym.

— Tymczasem jednak gdy to piszemy sypie biały cichy śnieg, jego maleńkie płatki skrzają się dementowni migotami w promieniach lamp łukowych. Niedługo już zadzwonią srebrnym dźwiękiem maleńkie dzwoneczki sanek i niepokalana biel śnieżną rozorają ostre mi płozami...
 Sypie biały cichy śnieg, grzebiąc białym opuchem marzenia o wiecznej wiosnie.

— **Powrót delegatów Rady Miejskiej pp. Godwoda i Korolca** z Warszawy. Jak się dowiadujemy pp. delegaci w Warszawie przeprowadzili dłuższą konferencję w Ministerstwie Robót Publicznych. Po szczegółowym wyjaśnieniu sprawy bezrobocia w Wilnie i konieczności natychmiastowej pomocy pp. delegaci uzyskali oświadczenie Ministra Robót Publicznych, że kredyty na roboty publiczne w grudniu będą udzielone.

— **Sprawa kredytów** na styczeń, luty i marzec 1927 r. będzie w najbliższym czasie rozpatrywana na posiedzeniu Komisji Międzyministerjalnej, przyczem Min. R. P. będzie domagał się ażeby m. Wilno był udzielony możliwie większy kredyt. (S-ki).

— **Posiedzenie Komisji Technicznej.** W piątek 3 grudnia r. b. odbędzie się posiedzenie Komisji Technicznej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa przeprowadzenia wodociągu na ul. Ciasnej, 2) sprawa podziału kompetencji i kosztów utrzymania dróg, 3) sprawa skasowania koncesji, 4) sprawa kanału na ul. Bakszta, 5) sprawa budowy dachu na gmachu szkoły powszechnej. (s)

— **Drobni handlarze uczą Magistrat porządku.** W branzę drobnych handlowców na placu Łukiskim panuje od dłuższego czasu ogólny rozgardzaj. Każdy z nich już o godzinie 2-iej z rana udaje się na rynek, aby zająć dla siebie miejsce na dzień targowy. Magistrat bowiem nie interesuje się sprawą placu Łukiskiego w dniu targowego wcia.

— **Stan chorób zakaźnych w Wilnie.** Sekcja Zdrowia przy Magistracie podaje do wiadomości, iż stan chorób zakaźnych za czas od 21 do 27 listopada r. b. przedstawia się następująco: tyfus brzuszy—4, płonica—23, błonica—6, ospówka—10, krztusiec—2, róża—1, jaglica—4, czerwonka—2. (s)

— **Z Izby Dezynfekcyjnej.** Zarząd Miejskiej Izby Dezynfekcyjnej komunikuje, że za ostatni tydzień od 22 do 28 listopada r. b. włączanie dokonano dezynfekcji 19 w tej liczbie formalinowych 5; wydezynfekowano rzeczy 256 kilogramów. (s)

ARTYSTYCZNA.

— **Wiktor Chenkin w Sali Klubu Handlowo-Przemysłowego** Najwybitniejszy współczesny piosenkarz, fenomen w artystycznym świecie Europy, wystąpi w sobotę 4-go i niedzielę 5-go b. m. w sali klubu handlowo - przemysłowego. Występy Wiktora Chenkina odnowią niewątpliwie wyjątkowo serdeczną znajomość, którą zadziernęła artysta z publicznością naszą podczas niezapomnianych wieczorów „Ptaka Niebieskiego”. Główny filar tego doskonałego teatru, wywołał zapowiedzią swoich koncertów wyjątkową sensację w życiu artystycznym naszego miasta.

— **Udział w koncercie** bierze artystka opery Warszawskiej Zofia Dobrowolska-Pawlowska. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. Bilety do nabycia w biurze podróży Orbis, ul. Mickiewicza 11. 2277.

— **Kaweczka tworzy operetkę w Wilnie.** Grupa z p. Kaweczką na czele wynajęła na przeciąg jednego miesiąca teatr żydowski mieszczący się w cyrku przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4 dla uruchomienia operetki polskiej. Kierowniczką operetki ma być p. Kaweczka.

— **Uruchomienie kuchni dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Zapowiedziane na dzień 1-go grudnia uruchomienie kuchni bezpłatnych obiadów dla pracowników umysłowych, w lokalu związku pracowników handlowych i biurowych, przy ul. Ofiarnej 4, zostało odroczone do dnia 5 grudnia r. b., wobec tego wczoraj o godzinie 16-iej do lokalu w gmachu byłego teatru na placu Ratuszowym zwołani byli wszyscy bezrobotni, którzy otrzymują obiady z kuchni Nr. 2, w celu podziału tych bezrobotnych na pracowników umysłowych i fizycznych. Pracownicy umysłowi, otrzymali kartki różowe, pracownicy fizyczni otrzymali kartki koloru niebieskiego. Pierwsi będą skierowani po obiady do kuchni Nr. 2 przy ul. Ofiarnej, drudzy będą otrzymywali obiady w kuchni Nr. 1 przy ulicy Trockiej. (c)

— **40000 kg. kartofli dla biednych Wilnian.** Magistrat m. Wilna otrzymał pierwszy transport kartofli w ilości 40.000 kg. na pomoc dla biednych mieszkańców m. Wilna. Dalsze transporty nadejdą w najbliższych dniach. (z)

— **Magistrat dla instytucji dobroczynnych.** W b. miesiącu Magistrat m. Wilna wypłacił subdyjumu dla instytucji dobroczynnych za miesiąc październik 17852 złotych i a'conto listopada 16.607 złotych. (z)

— **Komunikacja kolejowa z Rosją.** Stosownie do zawiadomienia Kolei Z. S. S. R., został wprowadzony kurs wagonu twardego z miejscówkami z Leningradu do Stołpców i z powrotem. Kursowanie tego wagonu ustalono trzy razy tygodniowo z odejściem z Leningradu we wtorek, czwartki i soboty, przyjazd do Mińska poc. Nr. 3 we środy, piątki i niedzielę, odjazd z Mińska poc. Nr. 51 czwartki, soboty i poniedziałki.

— **Z powrotem z Niegorełoję** odejście poc. Nr. 52 w niedzielę, wtorek i piątki, z Mińska poc. Nr. 102 z Orszy poc. Nr. 84 w tychże dniach i przyjazd do Leningradu w poniedziałki, środy i soboty.

— **Wagon powyższy jest skomunikowany** w Niegorełoję z naszym poc. Nr. 703-710 i w Stołpcach poc. Nr. 764 komunikacji Stołpcy—Warszawa.

SPRAWY KOLEJNE.

— **Podziękowanie.** Wojewódzki Wileński Komitet V-go „Tygodnia Akademika” składa za naszym pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim firmom, które przez łaskawe ofiarowanie fantów na Loterię Akademicką przyczyniły się do powodzenia akcji V-go „Tygodnia Akademika”.

— **ZEBRANIA I ODCZYTY.** U Techników. W piątek dn. 3 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. p. dyrektor Władysław Milkiewicz wygłosi odczyt na temat: Czy się zmienił stan gospodarczy kraju? Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatnie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Podziękowanie.** Wojewódzki Wileński Komitet V-go „Tygodnia Akademika” składa za naszym pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim firmom, które przez łaskawe ofiarowanie fantów na Loterię Akademicką przyczyniły się do powodzenia akcji V-go „Tygodnia Akademika”.

— **U Techników.** W piątek dn. 3 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. p. dyrektor Władysław Milkiewicz wygłosi odczyt na temat: Czy się zmienił stan gospodarczy kraju? Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatnie.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Reduta na Pohulance.** Wczoraj, o godz. 8 wiecz. po półrocznej przerwie, Wilno powitał Zespół Reduty, rozpoczynający swą działalność w gmachu na Pohulance tragedją Juliusza Stowackiego „Mazepa”. Postać tytułową odtworzył Juliusz Osterwa. Dzisiaj oraz w piątek i sobotę „Mazepa” z udziałem Osterwy.

— **Występy Ludwika Solskiego w Teatrze Polskim.** Dzisiejsza premiera. Dział po raz pierwszy grana będzie sztuka St. Przybyszewskiego „Złote Runo” z Ludwikiem Solskim w roli Rembowieckiego Sztuka poprzedzona będzie słowem wstępem autora.

— **W sobotę o godz. 4 m. 30 popoł.** Ludwik Solski wystąpi w „Safanulach” Sardou, przedstawienie to przeznaczona jest dla młodzieży szkolnej. Ceny od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Stanisław Przebyszewski w Wilnie.** Genjalny pisarz St. Przebyszewski uproszony przez kierownictwo teatru, aby osobiście poprowadzić próby z swej sztuki „Złote Runo”, dziś przed premierą wygłosi słowo wstępne. Dział St. Przebyszewski Wilno opuszcza.

— **„Polityka i miłość”** — pod powyższym tytułem Ludwik Solski wprowadza na repertuar Teatru Polskiego komedię Rączkowskiego, która w ubiegłym sezonie w Teatrze Narodowym w Warszawie, ze względu na sensacyjną i niezmiernie aktualną treść, była atrakcją sezonu. W „Polityce i miłości” autor chłocze partyjniczo i rozdrobnienie grup sejmowych włościańskich, karierowiczostwo i korupcję. Jako tło służy autorowi pewna wioska w Małopolsce. Rolę Janasa agitatora kreuje L. Solski.

— **Na wpisy dla niezamożnych uczniów.** Dnia 4 grudnia o godzinie 7-iej min. 30 w sali Gimnazjum przy ulicy M. Pohulanka róg Stowackiego, odbędzie się wielki doroczny koncert na wpisy dla niezamożnych uczniów Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta.

— **Zamach na nadkom. Janczewskiego.** W d. 29 b. m. w nocy, nieznanymi osobnikami dokonali zbrojnego zamachu na pociąg osobowy na trakcie Parafianowo—Królewszczyzna. W czasie, kiedy pociąg znajdował się w połowie drogi do Parafianowa, rozległy się nagłe strzały karabinowe. Jedna kula przebiła przedział, w którym jechał nadkomisarz policji kryminalnej w Wilnie p. Janczewski.

— **Gość z Kraju Wschodzącego** Stolica. Zapowiedziane na 7-go i 8-go grudnia dwa występy egzotycznej sławy wielkiej japońskiej śpiewaczki, Teiko Kiwa w operze „Madame Butterfly”, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa i stanowiąc będą niewątpliwie

dejrzych osobników zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z zamachem na nadkom. Janczewskiego, który jechał nad granicę dla dokonania obławy, na grasujących tam bandytów. (z)

— **Wypadek i kradzieże.** W Wilnie. — Wykrycie napadu bandyckiego dokon. pod Niemenczynem. W nocy z dn. 29 na 30 ub. m. Urząd Sledczy P. P. m. Wilna ujawnił i aresztował sprawcę napadu na Kiewciewicza Jana, ukłórego doprowadzeniu do stanu nieprzytomności, zarabowano w dniu 26 ub. m. na szosie w pobliżu N. Wilejki kufer z białą i niebieską kieszonką, zam. Łokiec 8, Stawieńskiego Ludwika i Edwards, Połocka 6, i Terpigorowa Pawła, — Połocka 8. Część rzeczy i książki odebrano. Sprawę przekazano Kom. P. P. pow. Wil.-Trockiej.

— **Podżutek.** Dn. 30 ub. m. dozorca kościoła Pietkiewicz Władysław, znalazł 1 roczne niemowlę płci męskiej w kościele św. Jakóba. Podrzućka przestano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzieże.** Ponarę Szmul, zam. Wielka 41 zameldował policji o systematycznej kradzieży półszlachetnych metali z jego składu mieszczącego się przy ul. Wiekowej 33 na ogólną sumę 300 zł. Dochodzenie ustalilo, iż kradzieży dopuszczali się Urwid Lejba i Wexler Boruch, zam. Wielka 33. Urwid zatrzymano. Wexler dotychczas nie ujęty.

— **Zagolowiczi Stanisławowi,** dyrektorowi szkoły technicznej zam. Kopanica 5, nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży różnych materiałów technicznych na szkodę tejże szkoły ogólnej wartości 523 zł. 20 gr. Podejrzeń brak.

— **Helenie Truns,** właśc. sklepu przy ul. Kalwaryjskiej 16, ubiegłej nocy, nieznanymi sprawcy przez wybite szyby w oknie wystawowym, dokonali kradzieży różnych towarów bławatnych na ogólną sumę 350 zł. Podejrzeń brak.

— **Z mieszkania Michalowskiej Marji,** zam. Hetmańska 2, skradziono przy pomocy złamania kłódki garderobę oraz inne rzeczy ogólnej wart. 500 zł. Skradzione rzeczy znaleziono w całosci u paserów, z czem tych ostatnich zatrzymano.

— **Nieznani sprawcy** za pomocą włamania się dostali się do sklepu kolonialnego Sait Mani przy ul. Bosackiej 3, i skradli różne produkty, jak cukier, miód i herbatę na ogólną sumę 860 zł. Policja na tropie.

— **Pożar.** W posesji Nr. 23 przy ul. Piłsudskiego, zapalił się z nieustalonej przyczyny drewniany komin, służący do odprowadzenia pary z kotła fabryki mydła, znajdującej się w końcu podwórza, a należącej do firmy Ostruński Dawid i spółka. Pożar powstał po zamknięciu fabryki. Przybyła straż ogniowa pożar natychmiast stłumiła.

— **Aresztowanie awanturników.** W folw. Michałowo, gm. Rudomińskiego powstała bójka pomiędzy podchmielonymi Włodkowiczem Wincentym i Włodkowiczem Bronisławem. Będący w tym czasie w patroli kombinowanej st. poster. Giebroń Stefan wkradł do mieszkania i uspokoił awanturników, wyprowadzając ich z mieszkania. Ponieważ Włodkowiczowie stawili czynny opór i usitowali zbroić st. post. Giebroń, tenże użył broni palnej strzelając 2 razy z rewolweru.

— **Napastnicy zbiegli,** lecz następnie zostali zatrzymani i zostaną przekazani z aktami do Sędziego Sledczego.

— **Pożar.** We wsi Sołojniki gm. Rudomińskiego, wskutek niewyjaśnionej przyczyny przyczyniły się do zżobem Jana i Michała Paszkiewiczów. Straty wynoszą 4.567 zł.

— **Wycrycie napadu bandyckiego** dokon. pod Niemenczynem. W nocy z dn. 29 na 30 ub. m. Urząd Sledczy P. P. m. Wilna ujawnił i aresztował sprawcę napadu na Kiewciewicza Jana, ukłórego doprowadzeniu do stanu nieprzytomności, zarabowano w dniu 26 ub. m. na szosie w pobliżu N. Wilejki kufer z białą i niebieską kieszonką, zam. Łokiec 8, Stawieńskiego Ludwika i Edwards, Połocka 6, i Terpigorowa Pawła, — Połocka 8. Część rzeczy i książki odebrano. Sprawę przekazano Kom. P. P. pow. Wil.-Trockiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Wykrycie napadu bandyckiego** dokon. pod Niemenczynem. W nocy z dn. 29 na 30 ub. m. Urząd Sledczy P. P. m. Wilna ujawnił i aresztował sprawcę napadu na Kiewciewicza Jana, ukłórego doprowadzeniu do stanu nieprzytomności, zarabowano w dniu 26 ub. m. na szosie w pobliżu N. Wilejki kufer z białą i niebieską kieszonką, zam. Łokiec 8, Stawieńskiego Ludwika i Edwards, Połocka 6, i Terpigorowa Pawła, — Połocka 8. Część rzeczy i książki odebrano. Sprawę przekazano Kom. P. P. pow. Wil.-Trockiej.

— **Podżutek.** Dn. 30 ub. m. dozorca kościoła Pietkiewicz Władysław, znalazł 1 roczne niemowlę płci męskiej w kościele św. Jakóba. Podrzućka przestano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzieże.** Ponarę Szmul, zam. Wielka 41 zameldował policji o systematycznej kradzieży półszlachetnych metali z jego składu mieszczącego się przy ul. Wiekowej 33 na ogólną sumę 300 zł. Dochodzenie ustalilo, iż kradzieży dopuszczali się Urwid Lejba i Wexler Boruch, zam. Wielka 33. Urwid zatrzymano. Wexler dotychczas nie ujęty.

— **Zagolowiczi Stanisławowi,** dyrektorowi szkoły technicznej zam. Kopanica 5, nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży różnych materiałów technicznych na szkodę tejże szkoły ogólnej wartości 523 zł. 20 gr. Podejrzeń brak.

— **Helenie Truns,** właśc. sklepu przy ul. Kalwaryjskiej 16, ubiegłej nocy, nieznanymi sprawcy przez wybite szyby w oknie wystawowym, dokonali kradzieży różnych towarów bławatnych na ogólną sumę 350 zł. Podejrzeń brak.

— **Z mieszkania Michalowskiej Marji,** zam. Hetmańska 2, skradziono przy pomocy złamania kłódki garderobę oraz inne rzeczy ogólnej wart. 500 zł. Skradzione rzeczy znaleziono w całosci u paserów, z czem tych ostatnich zatrzymano.

— **Nieznani sprawcy** za pomocą włamania się dostali się do sklepu kolonialnego Sait Mani przy ul. Bosackiej 3, i skradli różne produkty, jak cukier, miód i herbatę na ogólną sumę 860 zł. Policja na tropie.

— **Pożar.** W posesji Nr. 23 przy ul. Piłsudskiego, zapalił się z nieustalonej przyczyny drewniany komin, służący do odprowadzenia pary z kotła fabryki mydła, znajdującej się w końcu podwórza, a należącej do firmy Ostruński Dawid i spółka. Pożar powstał po zamknięciu fabryki. Przybyła straż ogniowa pożar natychmiast stłumiła.

— **Aresztowanie awanturników.** W folw. Michałowo, gm. Rudomińskiego powstała bójka pomiędzy podchmielonymi Włodkowiczem Wincentym i Włodkowiczem Bronisławem. Będący w tym czasie w patroli kombinowanej st. poster. Giebroń Stefan wkradł do mieszkania i uspokoił awanturników, wyprowadzając ich z mieszkania. Ponieważ Włodkowiczowie stawili czynny opór i usitowali zbroić st. post. Giebroń, tenże użył broni palnej strzelając 2 razy z rewolweru.

— **Napastnicy zbiegli,** lecz następnie zostali zatrzymani i zostaną przekazani z aktami do Sędziego Sledczego.

— **Pożar.** We wsi Sołojniki gm. Rudomińskiego, wskutek niewyjaśnionej przyczyny przyczyniły się do zżobem Jana i Michała Paszkiewiczów. Straty wynoszą 4.567 zł.

Czas opłacić prenumeratę.

Towar najlepszy. Ceny hurtowe.
Baterje codziennie świeże i **latarki** najładniejszych wyrobów
 POLECA firma **A. SZUR S-wie**
 ul. Niemiecka 11, róg zaułku Św. Mikołaja.

WOJSKOWE ZJEDNOCZENIE SPOŻYWCZE.
 Spółdzielnia z ogr. odp. w Warszawie
ODDZIAŁ W WILNIE
 ulica Adama Mickiewicza 13
 poleca towary kolonialno-spożywcze, wojskowe i inne z pierwszych źródeł po cenach konkurencyjnych. 2253-2
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna dla wszystkich.

Skład mebli SPÓŁDZIELNI „Zjednoczeni stolarze”
 w Wilnie, Trocka Nr. 6
 Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Komplet: Jadalnie, Sypialnie, gabinety i t. d. oraz gięte meble. Przyjmują się obstalunki. 2252

W dniu 10 grudnia 1926 roku o godzinie 12-iej po południu w Magistracie m. Trok odbędzie się publiczna licytacja na wydzierżawienie 7 jezior miejskich o przestrzeni około 1000 hek.
 Warunki dzierżawy rozpatrywać można w kancelarji Magistratu w dniu i godziny urzędowe.
 Magistrat m. Trok.

Kieszonkowy KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1927.
 Rocznik III-ci. Cena 40 groszy.
 Nakładem Biura Reklamowego S. Grabowskiego.
 Wyszedł z druku. Żądać wszędzie! 2276

Wilenkin UL. Tatarska 20 MEBLE
 jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.
 Wykwintne—Mocne—Niedrogo.
 Sprzedaż na raty. 1015

Do wynajęcia pokój
 duży, wejscie frontowe, na parterze, nadające się na kantor lub Biuro. Ul. Ludwisarskiej 1, m. 11, róg Wileńskiej.

Obicia meblowe od 5-ciu zł. mtr.
DRELICHY na MATERACE MEBLE
 poleca **W. MOŁODECKI**
 Wileńska 8. 2275

ZAWIADOMIENIE.
 3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Grodnie ogłasza w dniu 13-go grudnia b. r. na godz. 10-tą przetarg na roboty kominiarskie w bud. wojsk. garn. Białystok, Osowiec, Grajewo, Mołodeczno, Helenowo, Krasne, Wilejka pow., Lida i Wołkowysk na przeciąg jednego roku.
 Szczegółowe ogłoszenie w Epoce i w Nowym Dzienniku Kresowym.
 3 Okr. Szef. Bud. 2278-1 L. dz. 8574/Bud.

Wyłączna sprzedaż różnych materiałów do objawiania mebli, dywanów, chodników, portjer i firanek oraz płótna białego, rozmaitych brezentów i dodatków tapicerskich
 Wilno, Niemiecka Nr. 20, S. Idelson. 2175

2 pokoje lub jeden bez mebli, w nowoczesnym zdrowym domu, elektryczność, kanalizacja, piękny widok — spokojnemu lokatorowi wynajmę, obok kościoła Piotra i Pawła: Antokolska 24A, m. 5 (uważać na numer mieszkania). 1691-b

AGENTURY „KURJERA WILEŃSKIEGO” w KRAJU:
 Budaśl—Spółdzielnia „Zgoda”.
 Bractaw—Bolesław Sawicki, ul. Piłsudskiego 99.
 Brześć n/Bugiem—N. Gorbaty, ul. Długa 56-b.
 Druja—Jan Kochanowski.
 Dunajów—A. Szumski.
 Dołhinów—L. Babajów, biuro podać.
 Dukszty—Giczam Włodzimierz, Księgarnia, skrzyż. ka pocztowa 19.
 Głębokie—Horyński, biuro podać.
 Głębokie—A. Adler, sklep „Kultura”.
 Głębokie—W. Włodzimierow.
 Grodno—N. Bass, ul. Polna 11.
 Iwieniec—Stanisław Zwierzyński, sklep galanterijny.
 Kościelnicze—Erazm Banaszewski.
 Księgarnie Kolejowe „Ruch”.
 Lida—St. Matecki, ul. Suwalska.
 Lida—Puhaczewski W., Księgarnia Wojskowa.
 Landwarów—Stanisław Gwiazdźinski.
 Mejszagola—Sklep relniczno-spożywczy, Mikulski.
 Mołodeczno—Spółdzielnia Żołnierska 86 p.p.
 Nowogródek—Wł. Michalski „Kiosk”.
 Niemenczyn—Sieczko Józef.
 Niemenczyn—Stowarzyszenie „Łączność”.
 N.-Troki—Spółdzielnia K. O. P. 22 baonu.
 Olkieniki—Dominik Czesulewicz, sklep spożywczy.
 Oszmiana—Księgarnia Nauczycielska, ul. Piłsudskiego 20.
 Opa—Mikołaj Zielinek, sklep wódek.
 Pińsk—St. Bednarski, Księgarnia.
 Podbrodzie—Bujko Jan, ul. Piłsudskiego 1.
 Postawy—Fryderyk Krasicki.
 Rudziszki—Spółdzielnia „Spójnia”.
 Radoszkowice—Maks Rubin, ul. Mińska 19.
 Stołpcy—Marjan Zientek, Stacja kolejowa.
 Szarkowszczyzna—Łatyszonek Walerjan.
 Świeciany—N. Tarasiewski, drukarnia.
 Turmiony—Jan Kowalczyk, sklep wódek.
 Wilejka Pow.—E. Modzelewski, ul. Piłsudskiego 66.
 Wołożyn—Stefan Barański.
 Widze—Stanisław Pietkiel, Hurtownia Kresowa.

Lekarz-dentysta Bolesław Stawieński.
 Mickiewicza 46.
 2209 W. F. Z. 67.

Pianina
 do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 565

Cukiernia i Kawiarnia „ZDROWIE”
 ul. Wielka Nr. 22 (obok hotelu Niszkowskiego) poleca smaczne i zdrowe śniadania, obiady i kolacje oraz rozmaitego rodzaju obiadów i kolacji przygrzewa orkiestra. 2149

Zagranicą:
 Dyrnaburg—Benedykt Juchniewicz, sklep materiałów piśmiennych.
 Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

„Diamant” ul. Wielka 50.
 Wielki wybór zegarków, platery, srebra pierwszorzędnych firm po cenach fabrycznych. Przy magazynie pracownia zegarków, jubilerska i gra werska. Sprzedaż na raty. Kupuje złoto, srebro i biżuterię. Placę najwyższe ceny. 2177

Lacki, Wielka 5. Najstarsza firma sprzedająca angielskie rowery o firm: „Royal Enfield”, „Wanderer” i in. maszyn do pisania, do szycia, gramofony, wielki wybór płyt gramofonowych, instrumentów muzycznych, lusterek, lampek elektr. i żarówek. Pracownia do reperatury różn. systemów maszyn. 1695-b

Wydają się obiady domowe z 3-ch dań 1 zł. oraz kolacje. Produkta codziennie świeże. Wielka 15 róg zauł. Szwarzowego 1, m. 2, dawn. „Wilja”. 1693-b

Najtańsze źródło materiałów elektrotechnicznych Biuro „DZWON”, Wilno, Wileńska 21, telefon 655. Urządzenie instalacji elektr. żyrandoli, żarówki i t. p. 2147-b

Sklep gastronomiczno-mleczny ul. Wielka 47, obok hotelu „Palace”. Ryby, konserwy, czekolady krajowe i zagraniczne, sery szwajcarskie i holenderskie, masła świeże, oraz sprzedaż kart do gry. Ceny konkurencyjne. 1633-b

Zakład fryzjerski przy ul. Wiekowej 46. Salon damski i manicur. Hygieny. 1685-b

Pracownia specjalnie męskich kapeluszy przerabia ze starych na nowe na najmodniejsze fasony. Z. JOC, Niemiecka 24. a-1327

Lokal składający się z 3 pokojami i kuchnią, nadający się na interes lub prywatne mieszkanie obecnie jadalnią. Ulica Wielka 5, m. 19. 2096-b

Biuro elektro-techniczne D. Wajmana Największy wybór i ceny najniższe. Ul. Trocka 17, telef. 781. 2258-b

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.